

Sygn. akt III AUa 1844/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Maria Małek - Bujak
Sędziowie	SSO del. Maria Pierzycka - Pająk (spr.) SSA Jolanta Ansion
Protokolant	Sebastian Adamczyk

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2015 r. w Katowicach

sprawy z odwołania W. N. - Z.U. P.H. (...) w R.- (...) (W. N. - Z.U. P.H. (...) w R.- (...))

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C.

przy udziale zainteresowanego D. K. (D. K.)

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług

i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji W. N. - Z.U. P.H. (...) w R.- (...)

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach

z dnia 1 kwietnia 2014 r. sygn. akt VIII U 2105/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od W. N. - Z.U. P.H. (...) w R.- (...) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. kwotę 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

/-/ SSO del. Maria Pierzycka-Pająk /-/ SSA Maria Małek-Bujak /-/ SSA Jolanta Ansion

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III AUa 1844/14

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 17 czerwca 2013r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w C. stwierdził, że zainteresowany D. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie cywilnoprawnych umów o świadczenie usług u płatnika składek W. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Z.U.P. H (...) W. N. z siedzibą w R., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wyszczególnionych w decyzjach i ustalił podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że specyfika czynności wykonywanych przez zainteresowanego w ramach spornych umów, tj. wykopy pod gazociąg łącznie z podsypką i zasypką, świadczy o tym, że ich celem było wykonanie określonych czynności, a nie osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zdaniem organu rentowego były to więc umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Odwołanie od tych decyzji złożył W. N., wnosząc o ich uchylenie i zasądzenie kosztów postępowania. Na poparcie swego stanowiska podał, że zgodnie z zasadą swobody umów, wolą stron było zawarcie umów o dzieło. Zaznaczył, że przedmiotem spornych umów było wykonanie dzieł polegających na wykonywaniu wykopów pod przyłącza gazu, przebudowę gazociągów, budowę gazociągów wraz z przyłączem do budynków mieszkalnych, łącznie z podsypką i zasypką wykopów. W każdej z umów wskazano termin i miejsce wykonania dzieła oraz wynagrodzenie z tytułu wykonania umowy, płatne z chwilą wykonania dzieła. W chwili odbioru dzieła przez odwołującego indywidualizowano dzieło poprzez dokonanie pomiarów wykopu oraz jakości wykonania. Przedmiotem umów był zatem zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Zdaniem odwołującego cykliczność zawierania umów nie ma znaczenia, bo przedmiotem było inne dzieło, odróżniane poprzez cel i lokalizację.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wnosił o ich oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Zainteresowany D. K. nie zajął stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z 1 kwietnia 2014r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach oddalił odwołanie i zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji w oparciu o dokumentację z akt kontroli ZUS przeprowadzonej u płatnika składek, umowy o dzieło i protokoły wykonania robót, wyjaśnienia odwołującego ustalił, że przedmiotem działalności odwołującego są prace związane z budową i remontem gazociągów. W dniach od 12 lutego 2013r. do 7 marca 2013r. organ rentowy przeprowadził u odwołującego kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek za okres od stycznia 2010r. do grudnia 2012r. W trakcie postępowania kontrolnego ZUS ustalił, że odwołujący zawierał m.in. z zainteresowanym umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, których przedmiot określono jako wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów bądź prace porządkowe po wykonaniu przyłączy gazu. Po analizie przedłożonych umów kontrolujący uznał, że faktycznie odwołujący i zainteresowany zawierali umowy o świadczenie usług, bowiem zakresy zawartych umów wskazują na brak cech „umów rezultatu” a posiadają cechy „umów starannego działania”, ich celem było wykonanie określonych czynności a nie konkretnego i indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Z ustaleń Sądu wynika także, że odwołujący wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli, zaś organ rentowy podtrzymał w całości ustalenia zawarte w tym protokole.

W oparciu o wyjaśnienia odwołującego Sąd Okręgowy ustalił także, iż odwołujący zatrudnia na umowę o pracę około 20 stałych pracowników, głównie są to instalatorzy rurociągów oraz spawacze, zgrzewacze. Z uwagi na charakter działalności prowadzonej przez odwołującego, większość prac wykonywanych jest w okresie od kwietnia do października.

Zlecenia wykonania określonych robót odwołujący uzyskuje uczestnicząc w przetargach.

Dalej Sąd ustalił, że realizacja przez odwołującego poszczególnych odcinków robót wyglądała w ten sposób, że po wygranym przetargu miał on czas na zaplanowanie poszczególnych etapów prac, skompletowanie stosownej dokumentacji, materiałów i osób do wykonania poszczególnych prac, a następnie ich przeprowadzenie. Zasadnicze prace instalatorskie wykonywali specjaliści będący pracownikami etatowymi odwołującego.

Z kolei do prac pomocniczych odwołujący zatrudniał osoby na umowy o dzieło, których przedmiot określano jako „wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Umowy były zawierane comiesięcznie na różną liczbę dni, czasami obejmowały prawie cały miesiąc. Okres wskazany w umowach określał ramy czasowe

w jakich dzieło miało być wykonane, a nie dni jego realizacji. W praktyce prace czasami trwały kilka dni. Z uwagi na warunki pogodowe i konieczność dostosowania się do prac innych osób np. kładących rury, zgrzewaczy, spawaczy, prace nie zawsze były wykonywane w dniach wskazanych w umowie.

Sąd ustalił również, że odwołujący po uzyskaniu zlecenia, kontaktował się m.in.

z zainteresowanym i proponował mu pracę określając wysokość wynagrodzenia za metr bieżący. Wysokość wynagrodzenia nie była ustalana w umowie, ponieważ nie wiadomo było, ile faktycznie metrów bieżących dany zainteresowany wykopie. Czasami umowy o dzieło były zawierane na początku miesiąca, a czasami pod koniec miesiąca po wykonanej już pracy. W tych ostatnich przypadkach zainteresowany świadczył pracę na podstawie ustnych ustaleń. Przed rozpoczęciem prac majster mówił zainteresowanemu jaki odcinek jest do wykopania, czasami przydzielał zainteresowanemu konkretne odcinki, ale częściej sam zainteresowany deklarował ilość metrów bieżących do wykopania. Pod koniec dniówki majster zapisywał ilość pracy wykonanej przez poszczególnych kopaczy w tym przez zainteresowanego. Dane te po wpisywaniu do protokołów, były podstawą do naliczenia wynagrodzenia dla zainteresowanego, wypisania rachunku i kwoty wynagrodzenia w umowie o dzieło. Wynagrodzenie było wypłacane pod koniec miesiąca.

Sąd ustalił ponadto, że praca zainteresowanego była nadzorowana i kierowana przez majstra z brygady instalatorskiej. Zainteresowany używał sprzętu (kilofy, szpadle) odwołującego lub własnego.

Z ustaleń Sądu wynika też, że w okresie objętym zaskarżoną decyzją odwołujący zawarł z zainteresowanym 3 umowy o dzieło w okresie od marca 2010 r. do maja 2010 r.

W rozważaniach prawnych Sąd przywołał treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 627 k.c. oraz art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c. Sąd ten nadto przedstawił różnice pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenie podkreślając, iż pierwsza zaliczana jest do tzw. umów rezultatu, a druga do umów starannego działania.

Sąd wskazał, że z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że odwołujący i zainteresowany pod nazwą umów o dzieło w rzeczywistości zawierali umowy o świadczenie określonych usług.

Sąd wywodził, że przedmiotem umów o dzieło było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz odwołującego. Zainteresowany zajmował się wykopywaniem rowów z tzw. podsypką, a następnie ich zasypywaniem. Przedmiotem umów nie było stworzenie jakiegoś dzieła - czegoś, co poprzednio nie istniało - lecz wykonywanie określonych prac, tj. podzielonych pomiędzy zainteresowanego i innych wykonujących te same czynności w oparciu

o umowy nazwane umowami o dzieło, odcinków wykopu. Po ich wykonaniu nie pozostawał też żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można by przypisać zainteresowanemu. Nadto w umowach nie określano ilości prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech zleconego do wykonania „dzieła”. Sam zainteresowany ustalał z innymi kopiącymi rowy jaką ilość metrów bieżących wykopie na danej budowie. Wynagrodzenie za wykonanie powierzonych prac nie było ustalane z góry, ale zależało od ilości wykonanej przez zainteresowanego pracy,

tj. metrów bieżących wykopu. Zainteresowany nie miał swobody i samodzielności

w wykonaniu dzieła. Z uwagi na to, że wykopy, podsypka i zasypywanie wykopów to poszczególne etapy prac związanych z budową lub przebudową gazociągów, zainteresowany musiał dostosować swoje czynności do prac wykonywanych przez pozostałych pracowników i realizować je w ich godzinach pracy. Czasami, gdy na placu budowy inne firmy wykonywały prace, zainteresowany musiał dostosować się również do tych prac.

Tak ukształtowany stosunek prawny łączący zainteresowanego z odwołującym stanowi, zdaniem Sądu I instancji, zaprzeczenie istotnych cech umowy o dzieło, do których należy samodzielna organizacja wykonywania dzieła, określenie z góry rezultatu działania wykonującego, brak obowiązku osobistego działania wykonawcy dzieła. Zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, w postaci wykopanego rowu, a co najwyżej za brak staranności w wykonaniu określonej pracy, bowiem miał zapłacone jedynie za faktyczną ilość wykopanych metrów. Ponadto usługi będące przedmiotem umów były wykonywane w tym samym czasie przez inne osoby, więc ich przedmiotem nie było wykonanie określonego dzieła, tylko łączne wykonanie określonych prac. W przypadku prac wspólnie wykonywanych przez kilka osób niemożliwym jest poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych przypisanie ich konkretnej osobie, gdyż nie wiadomo, który z członków zespołu doprowadził do powstania wady. Umowy nie były natomiast zawierane łącznie przez kilka osób, ale indywidualnie i dlatego nie można przyjąć odpowiedzialności całego zespołu za wady rzeczy.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko organu rentowego, że przedmiot umów, cykliczność ich nawiązywania, systematyczność świadczenia pracy i powtarzalność wykonywanych prostych czynności nie pozwala na zakwalifikowanie ich jako umów o dzieło.

Odwołując się do treści art. 18 ust. 3, art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, Sąd podał, że w jego ocenie podstawy wymiaru składek określone w zaskarżonej decyzji były ustalone prawidłowo, w oparciu o wyżej powołane przepisy odwołujący nie zgłaszał zastrzeżeń do ustalonych podstaw wymiaru składek dla zainteresowanego, kwestionując jedynie zasadę podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., o kosztach rozstrzygając na mocy art. 98 k.p.c.

w związku z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od tego wyroku złożył W. N., zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, poprzez błędne przyjęcie, iż odwołujący i zainteresowany w rzeczywistości zawierał umowy o świadczenie określonych usług, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego,

a w szczególności, z treści umów o dzieło, protokołów wykonania robót, wyjaśnień odwołującego wynika, że strony zawarły umowy o dzieło, będące umowami określonego

i zindywidualizowanego rezultatu i wolą ich było zawarcie takiej umowy,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na błędnym przyjęciu, iż przedmiotem zawartych przez strony umów nie było stworzenie konkretnego oraz indywidualnie oznaczonego efektu, który można by przypisać określonemu zainteresowanemu oraz, że w umowach nie określano istotnych cech dzieła,

a także że zleceniodawca narzucał sposób wykonania dzieła, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z treści umów, woli stron i okoliczności faktycznych sprawy wynika, że były to umowy o dzieło i zamiarem stron i przedmiotem umów było wykonanie konkretnie oznaczonego i zindywidualizowanego dzieła, sposób wykonania którego był zależny od wykonawcy, który to wykonawca mógł również wynająć do wykonania dzieła podwykonawców,

3. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 734 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie, co skutkowało błędnym przyjęciem, iż umowy zawarte przez odwołującego z zainteresowanymi miały charakter umów starannego działania i przepis ten znajduje zastosowanie do tych umów na mocy art. 740 k.c.,

4. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą jego błędnym niezastosowaniem, a polegającą na błędnym przyjęciu, iż okoliczność, że zleceniodawca zabezpiecza prawidłowe wykonanie dzieła i nadzoruje sposób jego wykonania wyłącza możliwość przyjęcia, iż dana umowa jest umową o dzieło w rozumieniu tego przepisu,

5. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, poprzez błędne przyjęcie, iż na mocy zawartych z odwołującym umów o dzieło wykonawcy w tym zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności za brak konkretnego rezultatu, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z treści umowy o dzieło i zeznań odwołującego wynika, że warunkiem uznania umowy za wykonaną było wykonanie dzieła spełniającego wymóg ustalony przez zlecającego, przydatnego do celu dla którego zlecono wykonanie dzieła o cechach indywidualnie oznaczonych.

W oparciu o powyższe zarzuty, skarżący wnosił o zmianę wyroku i zaskarżonej decyzji, poprzez uznanie, iż zainteresowany nie podlegał obowiązkowi uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu umów o świadczenie usług oraz zasądzenie na rzecz odwołującego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych, ewentualnie o zmianę punktu 2 wyroku poprzez orzeczenie na rzecz organu rentowego kwoty 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w miejsce błędnie orzeczonej kwoty 180 zł.

W uzasadnieniu środka odwoławczego apelujący wskazał, że Sąd błędnie przyjął, iż wykonawcy nie ponosili odpowiedzialności za brak osiągnięcia konkretnego rezultatu, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności z treści umowy o dzieło i zeznań odwołującego oraz zainteresowanych wynika, że warunkiem uznania umowy za wykonaną było wykonanie dzieła spełniającego wymóg ustalony przez zlecającego, przydatnego do celu dla którego zlecono wykonanie dzieła o cechach indywidualnie oznaczonych. Skarżący podkreślał, że zamiarem stron i przedmiotem umów było wykonanie konkretnie oznaczonego i zindywidualizowanego wykopu, sposób wykonania którego był zależny od wykonawcy, który to wykonawca mógł wynająć do wykonania dzieła podwykonawców, a wykop miał być przydatny do z góry określonego celu.

Wskazał, że Sąd błędnie przyjął, że fakt sprawowania nadzoru nad sposobem wykonania dzieła wyklucza, że stosunek ten ma charakter umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Jak podniósł apelujący zleceniodawca może kontrolować sposób wykonywania umowy o dzieło, gdyż z treści art. 636 k.c. wynika, że kontrola sposobu wykonywania umowy jest prawem zamawiającego dzieło i w razie stwierdzenia, iż przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, może on wezwać

wykonawcę do zmiany sposobu wykonywania dzieła. W tym zakresie powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013r., sygn. akt: II UK 39/13.

Odwołujący podał, że gdyby zainteresowani nie wykopali dołu przydatnego do wykonania przyłącza gazu, nie otrzymaliby wynagrodzenia, niezależnie od tego jak długo dół by kopali. Dlatego właśnie dla ustalenia treści stosunku prawnego łączącego strony istotny jest zamiar stron, a ten był jednoznaczny. Nie może się więc ostać twierdzenie, iż przedmiotem umowy było staranne działanie wykonawców.

Skarżący argumentował, że Sąd I instancji w sposób nieuzasadniony wyprowadził wniosek, iż umowy te w istocie stanowiły umowy świadczenia usług, a nie umowy o dzieło. Przedmiotem umów było wykonanie wykopów w rozumieniu osiągnięcia pewnego zmaterializowanego rezultatu. Nie sposób stwierdzić, iż z powyższego wynika wyłącznie obowiązek starannego działania, bowiem dopiero kiedy przedmiotowy cel zostanie osiągnięty, tj. kiedy wykop zostanie wykonany, dojdzie do wykonania umowy. Wykop, jako dzieło w rozumieniu umów o dzieło zawartych przez strony miał być wykonany zgodnie

z jego zindywidualizowanym przeznaczeniem, tj. w celu przyłączenia gazu lub też zbudowania sieci wodociągowej, a także wraz z wykonaniem podsypki i zasypki.

Z charakteru osiągniętego rezultatu zatem wynikają wszelkie okoliczności, iż brak w umowie oznaczenia sposobu wykonania umowy, nie stanowi o braku podstaw do zakwalifikowania umowy jako umowy o dzieło, bowiem to wykonawca posiada niezbędną wiedzę w tym przedmiocie. Nie ma przy tym znaczenia czy umowy zawierane były cyklicznie, bowiem zawsze przedmiotem było inne dzieło, odróżniane poprzez cel i ich zlokalizowanie. Starania wykonawcy doprowadziły do powstania wykopu spełniającego kryteria konieczne do zakwalifikowania go jako przydatnego do wykonania przyłącza gazu, ewentualnie wodociągu, którego wymiary, głębokość i jakość wykonania zostały stwierdzone

w ostatecznym protokole wykonania robót.

Ponadto apelujący podkreślił, że jego zarzut naruszenia § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. jest w pełni zasadny, gdyż przepis ten wprost wskazuje, że koszty należne pełnomocnikowi organu rentowego to kwota 60 zł,

a nie kwota 180 zł, którą zasądził Sąd I instancji.

Organ rentowy wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie od odwołującego kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski oraz ocenę prawną. Nie zachodzi w tej sytuacji potrzeba szczegółowego ich powtarzania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997r., II UKN 61/97, OSNAP 1998/3/104, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999r., I PKN 21/98, OSNAP 2000/4/143).

Analiza treści apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie zakwestionowanych przez organ rentowy umów jako umowy o świadczenie usług, zamiast - o co wnosił płatnik - jako umowy o dzieło. Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać

o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurydycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający.

Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu

i wyciągnięciu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez strony, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył.

Odnosząc się do zarzutu sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd I instancji, oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie, nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów,

w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umów: o dzieło i zlecenia, wobec treści postanowień umów łączących odwołującego z zainteresowanym, nie budzi żadnych wątpliwości Sądu odwoławczego, że umowy te wskazują na cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Zgodnie bowiem z art.627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

W myśl natomiast art.734 §1 k.c. przez umowę zlecenie przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie.

Z kolei art.750 k.c. stanowi, że do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Jest to więc umowa rezultatu.

Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są: określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający.

Umowa zlecenia zaś (i o świadczenie usług) jest umową starannego działania. Jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia konkretnego rezultatu. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały.

Umowę o dzieło odróżnia od umowy zlecenia konieczność jej finalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Istotnym też jest istniejąca możliwość sprawdzenia wad fizycznych wykonania dzieła.

Z kolei w wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym. Inaczej niż w umowie o dzieło, dołożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przez niego zamierzonego skutku, nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy za Sądem Okręgowym stwierdzić należy, że w każdej z umów łączących płatnika z zainteresowanymi nie określono żadnego zindywidualizowanego, obiektywnie weryfikowanego przedmiotu. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), a jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu, musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem w umowach zawieranych z zainteresowanym zabrakło cech indywidualizujących powierzone prace. Określono je jedynie czynnościowo jako polegające na wykonaniu wykopów łącznie z podsypką

i zasypką pod gazociąg. W treści umów brakowało zatem jakichkolwiek parametrów wykonania powierzonej pracy. Gdyby faktycznie płatnik i zainteresowany zawarł umowy o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Tym samym nie można uznać, aby w analizowanym przypadku strony oznaczyły dzieło, jak wymaga tego przepis art. 627 k.c. tj. przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak indywidualizacji przedmiotu umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Zainteresowany wykonywał najprostsze, nie wymagające szczególnych umiejętności ani uprawnień prace, polegające na wykopaniu rowów we wskazanym im rejonie, które były jedynie elementem całego procesu wykonawczego. Po tych czynnościach pracownicy odwołującego przystępowali do budowy lub przebudowy gazociągu, zaś w trakcie ich wykonywania zainteresowany dokonywał tzw. podsypki, a po wykonaniu - zasypania wykopu. Wyjaśnić dodatkowo trzeba, że zainteresowany wykonywał czynności tego samego rodzaju, wielokrotnie powtarzające się, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu.

Jednocześnie to, iż sposób wykonywania pracy przez zainteresowanego był stale kontrolowany przez majstra z brygady instalatorskiej nie oznacza, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych.

Wykonywanie czynności przez zainteresowanego wynikających z zawartych umów, nie prowadziło bowiem do powstania konkretnego dzieła, nie miało też charakteru indywidualnego i trwałego. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu określonej liczby powtarzalnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego dzieła.

Wbrew zarzutom skarżącego, nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008r., I PK 315/07, Lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zleceń (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 8 stycznia 1999r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000/5/194, z 30 czerwca 2000r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002/1/23, z dnia 18 kwietnia 2012r., II UK 187/11, OSNP 2013/9-10/115).

Przywoływany w apelacji wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013r., II UK 30/13 (LEX nr 137853) jedynie pozornie wykazuje tożsamość przedmiotu sporu z niniejszą sprawą. W tamtej sprawie oczekiwanym przez strony wynikiem był konkretny rezultat w formie odnowionych pomieszczeń. Tymczasem czynności zainteresowanego były jedynie etapem prac budowy lub przebudowy gazociągu. Po ich wykonaniu nie pozostawał żaden konkretny oraz indywidualnie i sprawdzalnie oznaczony efekt, który można byłoby przypisać konkretnie zainteresowanemu. Cytowane przez apelującego rozstrzygnięcie nie może więc przesądzać o uznaniu zaskarżonego wyroku Sądu I instancji za nieprawidłowy.

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem

a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym, konieczność ich zgłoszenia do ubezpieczenia i opłacania składek z tego tytułu zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2, 36 oraz art. 18 ust. 1 w związku z ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013r., poz. 1440).

Natomiast odnosząc się do zarzutu apelacji dotyczącego nieprawidłowego rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego należy przyznać, że wprawdzie Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przywołał błędną podstawę prawną tego rozstrzygnięcia, gdy chodzi o wysokość stawki minimalnej, jednak mimo to rozstrzygnięcie w tym przedmiocie jest prawidłowe. Mianowicie sprawa o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne nie jest sprawą o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego – zgodnie z § 11 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielanej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. W sprawach, w których wniesiono odwołanie od decyzji ustalającej obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne (określono podstawę wymiaru tych składek) stawki minimalne wynagrodzenia radcy prawnego zastępującego stronę w procesie ustala się według § 6 rozporządzenia wyżej cytowanego,

tj. w zależności od wartości przedmiotu sporu, który w rozpoznawanej sprawie wynosił 1.042, 24 zł (k. 18 a.s.). Wysokość stawki minimalnej przy takiej wartości przedmiotu sporu wynosi 180 zł (§ 6 pkt. 2 cytowanego rozporządzenia), dlatego też zasądzona przez Sąd I instancji taka właśnie kwota jest prawidłowa i nie może podlegać żadnej weryfikacji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł o oddaleniu apelacji.

Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd ten orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa pomocy prawnej udzielanej radcy prawnemu ustanowionemu z urzędu (75 % z kwoty 180 zł).

/-/ SSO del. Maria Pierzycka-Pajak /-/ SSA Maria Małek-Bujak /-/ SSA Jolanta Ansion

Sędzia Przewodniczący Sędzia

ek